

# Wierzyński, Kazimierz

---

## Mojej matce

---

Przegląd Pruszkowski nr 1, 70

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# *Dla Matki ...*

*Jan Twardowski*

## **Matka**

nie ludzki urok gwiazd nad sputnikami  
nie ludzki pomysł śmierci  
nie ludzkie cierpienie  
nie ludzki czas co czeka z krótkim nożem renty  
nie ludzkie piękno mistrzów  
a tu zwykła matka  
jej nos okulary i pacierz na stole  
moczopędna pietruszka  
z selerem sałatka  
i bardzo ludzka miłość  
z początkiem romantycznym  
z krzyżykiem na końcu  
bez środka

*Kazimierz Wierzyński*

## **Mojej matce**

Po zamrażniętej wracam drodze  
W twój porzucony, ciepły ką.  
Nie pytaj, po co znów przychodzę  
Tam, gdzie już byłem, z czym i skąd.  
Kości drzew gołe, śnieg i zima,  
Gościńiec: cmentarz martwych grud;  
Została tylko przed oczyma  
Łaska otwartych twoich wrót.  
Krok się wciąż śpieszy i wciąż zwleka,  
Śladów, jak widm, się własnych zląkł.  
Naprzeciw idzie mu z daleka  
W powietrzu drżący krzyż twych rąk.